

Hańba!

Guma i gówno

Teksty zawarte w niniejszym zbiorze wyśpiewane zostały na krótkograjacej płycie zbuntowanej orkiestry podwórkowej „Hańba!” z Krakowa, którą wydano we wrześniu roku 1933 w rocznicę aresztowań brzeskich.

Dla wszystkich Państwa purystów historycznych i innej maści zwolenników poprawności wszelakiej mamy łaskawe przypomnienie, iż członkowie kapeli „Hańba!”, jako postaci w całości wyimaginowane, mają absolutne artystyczne prawo poruszać się po swoim fikcyjnym świecie bez żadnych ograniczeń czasowych czy terytorialnych.

Figa z makiem

sł. Andrzej Zagajewski

Dla złodziei,
dla lichwiarzy,
dla kapusiów,
dla zbrodniarzy,
dla żandarmów i policji,
dla rządzących w koalicji!

Dla tych piewców demokracji,
dla tych co nie mają racji,
dla łamagów i dla kleru,
dla tych co są dziś u sterów!

Dla bogaczy i oszustów,
dla tych co nie mają gustu,
dla dorosłych i młodzieży,
dla cywilów i żołnierzy.

I co z prawem są na bakier -
niech to będzie dla was znakiem.
Podnosimy w górę pięści,
mamy dla was figę z makiem!

Figę z makiem!

Właśnie teraz tak wyliczam,
wszystkie nasze te oblicza,
by sumienia wasze ruszyć,
by wyostrzyć nasze uszy.

Chociaż piękne macie hasła,
chociaż budujecie miasta,
to efekty są nijakie,
mamy dla was... figę z makiem!

Żandarm¹

śl. Julian Tuwim

Idzie sobie żandarm,
Urzędowo srogi,
Ja się go nie boję,
Bo mi nic nie robi.

Marszczy brwi surowo,
Oczy we mnie wpiera,
A ja sobie świstam
Takiego szlagiera.

Jeśli mnie zapyta:
- Dlaczego pan śwista?!
Nic mu nie odpowiem,
Bo jestem artysta!

¹Tytuł oryginalny: *Gwiżdżąc sobie a muzom na ulicy poeta rozmyśla o kompetencjach władzy*. Mało kto jednak wie, że nie byłoby wiersza, gdyby nie nocne wędrówki Pana Tuwima z Panem Boyem po Krakowie i podsłuchiwanie prób naszej orkiestry zbuntowanej. Hańba! tekst ten pozwoliła sobie delikatnie skrócić.

Choćby nie wiem jakie
Podejrzenia żywił,
Nie ma do mnie prawa,
Bo ja jestem cywił.

Cywił ci ja, cywił,
Piękna to pozycja,
Dla mnie nie jest żandarm,
Dla mnie jest policja!

Jeśli mnie zapyta...

Nawet się uśmiechnę,
Nawet się pomizdrzę,
Z całą galanterią
Powie, na co gwizdżę.

Do komisariatu
Pójdę z entuzjazmem,
Bo to moje miejsce
I wiem, za co wlażem!

Jeśli mnie zapyta...

Narodowcy

sł. Tadeusz Hollender

Ulicami idą chłopcy
i śpiewają bycze pieśni,
żeby Polskę wszyscy obcy
opuścili jak najwcześniej.
Idą, idą szeregami
i tak piszą na parkanach:
Precz z komuną! Precz z Żydami!
- cała Polska zapisana.
Wali marszu tupot, stukot,
aż tu serce chce wyskoczyć.
Temu szybką bombką stłuką
tego pięścią między oczy.

Oni polscy bohaterzy,
Politycy, świetni mówcy,
Kwiat młodzieży w ONRze²,
Piękni chłopcy, dziarscy chłopcy,
Dzielni chłopcy faszystowscy!

To z żydowską walczą hydrą,
Narodowych chłopców szyki.
Jak Żyd zbroi to mu wydrą
podłe ślepiec scyzorykiem!
Każdy z nich ojczyzny broni,
toteż patrzeć na nich miło.
Pewnie gdyby dziś nie oni,
już by Polski tej nie było.
Przed komuny wrażą tonią,
Oni dzierżą straż nad Wisłą,
Oni jedno dzisiaj bronią
I rolnictwa i przemysłu!

Oni polscy bohaterzy...

Oni kupców katolików
podtrzymują dzielnie sami.
Oni nawet robotników
bronią przed robotnikami!
Dzięki nim dziś Polska idzie
pełnić misję swą na zachód.
Im bogaci nawet Żydzi
pomagają dziś ze strachu.
Z pomocą boską i niemiecką
oni górą będą wszędzie!
Jak dorosniesz moje dziecko
Narodowcem takim będziesz!

Oni polscy bohaterzy...

Narodowcy! Narodowcy!
Piękni chłopcy! Faszystowscy!

²ONR – Obóz Narodowo-Radykalny, ugrupowanie nacjonalistyczne i antysemickie założone w 1934 roku, aczkolwiek chłopcy z Hańby! czuli pismo nosem już jesienią roku 1933.

Depesza

autor nieznany³

Kiedyś w nocy nagle
budzi mnie depesza.
Podpis mnie przeraził:
Goering. Trzecia Rzesza.
Wittig. Stop. Warszawa.
Cały Berlin czeka.
Przysłać. Stop. Natychmiast.
Wielki pomnik Becka.

Zrobić proszę pięknie,
i nie szczędzić pracy.
Na cokole podpis:
Beckowi – Rodacy.

Czym on rodakiem?
Niejasno wynika.
Będzie spór o niego,
jak o Kopernika

Niemcy się zbroją⁴

sł. Henryk Zbierzchowski

Niemcy się zbroją – przyłóż tylko ucho,
w nocy do ziemi i wytężaj słuch.
We wszystkich kuźniach miechy huczą głucho,
wszystkie fabryki już puszczono w ruch,
a w odlewniach Bessemera grusze
rzucają iskier złote pióropusze.

Niemcy się zbroją... w każdym lochu na dnie
skryto tajemnie amunicji moc.
Gdy tylko hasło do odwetu padnie

³Wiersz ukazał się w „Słowie” w latach 1937-1938. Oczywiście członkom kapeli znany był już wcześniej.

⁴Kolejny tekst, który wybiega niejako w przyszłość, niemniej to właśnie w roku 1933 naziści ostatecznie przejęli władzę u naszych zachodnich sąsiadów...

olbrzymie wojsko stanie w jedną noc.
I runie ścianą żelazną i zwartą
na nasze słabe strażnice nad Wartą.

Niemcy się zbroją... w samotni warsztatu
tysiąc chemików preparuje gaz,
co będzie służył na zagładę świata,
kiedy nadejdzie już odwetu czas.
Niechaj nas we śnie nie zaskoczy trwoga!
Niemcy się zbroją... czuwajmy, na Boga!